UNIWERSYTET OPOLSKI
dr hab. Stankomir Nicieja, prof. UO
Instytut Językoznawstwa
Katedra Nauk o Kulturze i Religii
pl. Kopernika 11, 45-040 Opole
stann@uni.opole.pl

Uniwersytet Wrocławski
Dziekanat Wydziału
Filologicznego
(6)
Wpłynęło do WF 19 -08- 2022
Załączniki
Dot. do Rad. Wrg.
Symbol
Znak

03.08.2022

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Rozprawa doktorska magistra Lecha Zdunkiewicza, p.t.: *Empathy and Sympathy Elicitation Strategies in Highsmith's and Minghella's The Talented Mr. Ripley*, wpisuje się w szeroki i popularny obecnie nurt badań humanistycznych zorientowany na zgłębianie znaczenia emocji oraz mechanizmów narracyjnego sposobu rozumienia oraz opisu świata. Za główny temat swoich naukowych dociekań Doktorant obrał empatię i współczucie oraz różne metody ich modulowania stosowane przez autorów w narracjach literackich oraz audiowizualnych. Za punkt wyjścia do swoich do badań, Doktorant wybrał dwa ciekawe, a jednocześnie ściśle ze sobą powiązane dzieła. Z jednej strony jest to powieść Patricii Highsmith, *Utalentowany Pan Ripley* (*Talented Mr Ripley*) z 1955 r., najbardziej zanana pozycja spośród pięcioksięgu, w którym głównym bohaterem jest tytułowy Tom Ripley. Drugim analizowanym w pracy dziełem jest ekranizacja powieści Highsmith pod tym samym tytułem wyreżyserowana w 1999 r. przez Anthonego Minghellę. Podobnie jak wcześniej powieść, adaptacja kinowa odniosła znaczący sukces komercyjny i artystyczny i okazała się przełomowa w karierach aktorskich takich Hollywoodzkich gwiazd jak Matt Damon, Gwyneth Paltrow czy Jude Law.

Już na początku rozprawy Doktorant precyzyjnie wytycza swoje cele badawcze. Jak deklaruje we wstępie, są nimi opisanie, skategoryzowanie oraz ocena efektywności pojęcia regulatora empatii (empathy facilitaor). Choć jest to termin zaproponowany przez samego Autora, umiał on nadać mu solidne i przekonywujące teoretyczne podparcie. Mgr Zdunkiewicz umiejętnie połączył swoje dociekania z dorobkiem takich klasycznych już dziś postaci jak Wayne Booth, Edward Branigan czy Robert McKee. Budując swój aparat pojęciowy wsparł się

także na bardziej współczesnych autorach jak choćby Greg Smith czy Margerethe Bruum Vaage, ale przede wszytkim Berys Gaut i Amy Coplan.

Konstruując swój wywód mgr Zdunkiewicz postępował zgodnie z podstawowymi kanonami pracy naukowej. Rozprawa jest logicznie i proporcjonalnie rozplanowana oraz wewnętrznie spójna. Doktorant rozpoczyna od przedstawienia problemu badawczego, by w kolejnych krokach zdefiniować używane w pracy pojęcia, zarysować główne problemy metodologiczne, opisać zastosowane metody, a następnie przeprowadzić przegląd najważniejszej literatury przedmiotu. Oprócz jasno wyartykułowanych ambicji teoretycznych, Doktorant ujawnia też rzadkie w tego typu projektach pragnienie nadania swojej pracy wymiaru empirycznego oraz praktycznego. Zapewne dlatego mgr Zdunkiewicz nie tylko opiera swoje rozważania na typowo akademickich źródłach, ale też odwołuje się do praktycznych poradników przeznaczonych dla scenarzystów i powieściopisarzy. Szczególnie często sięga do książki Karla Iglesiasa *Writing for Emotional Impact* (2003) i oprócz czysto teoretycznych rozważań, Doktorant wplata w swoją dysertację użyteczne rekomendacje i wskazówki. Bez wątpienia mogą się one okazać pomocne dla osób piszących powieści, scenariusze czy tworzących narracje w innych mediach.

Najbardziej oryginalnym wymiarem pracy Lecha Zdunkiewicza, oprócz samego zestawienia powieści z jej adaptacją, jest uzupełnienie jakościowej analizy dzieł Highsmith i Minghelli o ankietowe badania empiryczne. W ramach swojego projektu doktorskiego Autor zaproponował i przeprowadził badania reakcji i odczuć odbiorców (zarówno czytelników jak i widzów). Jak deklaruje mgr Zdunkieicz, głównym punktem tej części pracy jest udowodnienie tezy, że dla zaangażowania czy wciągnięcia czytelnika w świat wykreowanej fikcji (zarówno powieściowej jak i filmowej) kluczowa jest empatia, a nie współczucie. Z tego zadania wywiązał się w sposób przekonywujący. Ważnym czynnikiem było tu dobre rozplanowanie pracy. Dysertacja doktorska mgra Zdunkiewicza podzielona jest na siedem rozdziałów. W ich ramach możemy wyłonić trzy główne części: teoretyczną, empiryczną i podsumowującą. Rozdział pierwszy poświęcony jest objaśnieniu i zdefiniowaniu podstawowej terminologii używanej w pracy, takiej jak *character engagement*, *character idenitification* czy wreszcie samego pojęcia empatii. Mgr Zdunkiewicz szczegółowo omawia tu różne sposoby definiowania empatii, zarówno z punktu widzenia dokonań współczesnej psychologii jak i nauk o literaturze. Drugi rozdział autor poświęca objaśnieniu praktyk narracyjnych wzmacniających motywacyjne zrównanie się (*alignment*) czytelnika/widza z fikcyjną postacią wykreowaną w ramach narracji literackiej lub filmowej.

Trzeci rozdział skupia się na bardziej szczegółowym opisie afektywnych aspektów charakteryzacji. Autor zwraca w tej części szczególną uwagę na różne praktyki krytyczne stosowane w odniesieniu do tekstów literackich oraz tekstów filmowych. Rozdział piąty i szósty poświęcone są szczegółowemu omówieniu przeprowadzonych przez autora ankiet. W ramach tych rozdziałów Doktorant przedstawia wyniki swoich badań ankietowych i szczegółowo omawia wnioski wypływające z zebranych odpowiedzi. Mgr Zdunkiewicz analizuje w tej części pracy fluktuacje zaangażowania odbiorców oraz poziomy empatii i współczucia w stosunku do protagonisty w zależności od postępów w lekturze lub oglądaniu zadanych tekstów. Aby przetestować swoje hipotezy Autor Pracy stworzył osobny format badania dla powieści, a inny dla filmu. W przypadku rozdziału poświęconego reakcjom odbiorców w trakcie czytania powieści Patrycji Hightsmith, autor oparł swoje obserwacje na grupie czternastu czytelników. W odniesieniu do filmu Anthonego Minghelli grupa badawcza składała się z trzydziestu osób.

W swojej dysertacji mgr Zdunkiewicz demonstruje precyzyjną i wyrafinowaną angielszczyznę. Jego styl jest typowy dla prac o charakterze akademickim, ale jednocześnie Autor nie wystawia czytelnika na zbędne żonglerki akademickim żargonem czy zagmatwanymi strukturami zdaniowymi. Autor posługuje się aparaturą badawczą w sposób niebudzący większych wątpliwości. W pracy nie dopatrzyłem się też istotnych błędów edytorskich, w pisowni czy innych niedomagań technicznych. Jedynym poważniejszym zastrzeżeniem edytorskim z mojej strony jest brak spisu ilustracji (table of figures) na początku pracy, który powinien znaleźć się zaraz po spisie treści. Poza tym, pewną niedogodnością w wydruku dostarczonym mi do recenzji był brak kolorów w wykresach ilustracjach, co w dwóch ważnych przypadkach czyniło je nieczytelnymi (chodzi mi o ilustracje nr 4 i 5). Na szczęście, mogłem odwołać się do wersji elektronicznej pracy, którą dostarczył mi sam Autor, gdzie kolory już były.

Bez wątpienia możemy potraktować dysertację mgr Zdunkiewicza jako ciekawy i oryginalny wkład w studia nad twórczością Patricii Highsmith. Choć dysponujemy literaturą krytyczną poświęconą dorobkowi tej autorki, skupia się ona głównie na znaczeniu Highsmith dla rozwoju powieści kryminalnej i sensacyjnej, albo też na aspektach biograficznych, szczególnie na jej życiu i twórczości jako amerykańskiej pisarki żyjącej i tworzącej w Europie. Stąd muszę uznać wartość pracy podejmującej się bardzo szczegółowej analizy narracyjnej i afektywnej w powieści Highsmith. Osobiście nie natknąłem się na żadne inne opracowanie, które taką analizę by przeprowadzało.

Podobnie sprawa ma się z wkładem dysertacji mgra Zdunkiewicza do badań nad dorobkiem Anthonego Minghelli. Ten zmarły przedwcześnie brytyjski reżyser i dramaturg to jedna w ciekawszych postaci swojego pokolenia. Z powodzeniem łączył on w swojej twórczości sukces komercyjny z szerokim uznaniem krytyków. Znakomita większość publikacji na temat Anthonego Minghelli i jego filmów skupia się na rozpatrywaniu elementów biografii reżysera oraz umiejscowieniu go w szerokim kontekście kina brytyjskiego i światowego.

Mgr Zdnkiewicz rozpoczynając pracę nad dysertacją podjął się bardzo ambitnego i wielowymiarowego zadania. Choć z formalnego punktu widzenia jest to początek jego kariery badawczej, Autor nie zniechęcił się ani niezwykle skomplikowaną naturą tematyki związanej z ludzkimi emocjami, ani wyzwaniami zwykle towarzyszącymi projektowaniu i przeprowadzaniu własnych badań ankietowych i recepcyjnych. Dzięki temu, projekt doktorski Lecha Zdunkiewicza łączy odmienne podejścia i metodologie badawcze a jednocześnie zestawia ze sobą teksty funkcjonujące w różnych mediach (w tym wypadku w kinie i literaturze). Tego rodzaju przedsięwzięcia zawsze niosą ze sobą poważne ryzyko tematycznego rozproszenia czy badawczej niekonsekwencji. W przypadku większości tych potencjalnych wyzwań, Autor albo ich uniknął albo wyszedł z nich obronną ręką. Pomimo łączenia w sobie cech studium nad adaptacją, analizy charakterologicznej oraz narracyjnej z badaniami nad recepcją dzieła u konkretnych odbiorców, nie traci ona spójności czy analitycznego zacięcia. Wspólnym mianownikiem, sprawnie spajającym całość, jest chęć odsłonięcia i objaśnienia mechanizmów wzmacniania empatii aplikowanych przez obu twórców.

Pomimo niewątpliwych zalet pracy dostrzegam też kilka jej ważnych mankamentów. Przede wszystkim, jak na dysertację doktorską, praca mgr Zdunkiewicza ma dość wąski zakres tematyczny. Choć jak wspominałem wcześniej, Doktorant rozwinął wyrafinowany aparat analityczny, to w praktyce aplikuje go by szczegółowo omówić jedynie dwie pozycje. I nawet w ramach tych dwóch dzieł, uwaga Autora rzadko wychodzi poza relatywnie wąskie zainteresowania kwestiami wyzwalania empatii oraz współczucia w stosunku do protagonisty powieści i filmu.

Nie znajdziemy w dysertacji mgra Zdunkiewicza zbyt wielu informacji o recepcji obu utworów czy o szerszym tle, w jakim powstały. Uznając zapewne, że dorobek Highsmith oraz Minghelli został już zgłębiony w innych pracach i artykułach, Autor popadł w swoistą skrajność. W swoich wywodach kontekst kulturowy i literacki obu dzieł potraktował bardzo pobieżnie. Trudno dowiedzieć się z pracy Doktoranta czegoś więcej na temat obu autorów czy znaczenia *Utalentowanego Pana Ripley* dla ich twórczości. Dla przykładu, Autor Dysertacji nie

wspomina nic o innych powieściach Highsmith z tym samym bohaterem, i że *Utalentowany Pan Ripley* ten cykl inauguruje. Najbardziej zdumiewającym jest dla mnie brak odniesienia, choćby pobieżnego, do licznych i głośnych kinowych adaptacji powieści Highsmith. Wszak oprócz Minghelli, teksty tej autorki z powodzeniem przenosili na srebrny ekran tacy wybitni twórcy światowej kinematografii jak choćby Alfred Hitchcock, Claude Chabrol czy Wim Wenders. Już w 1960 roku francuski reżyser René Clément nakręcił *W pełnym słońcu*, film w dużym stopniu zainspirowany *Utalentowanym Panem Ripley* Patricii Highsmith, gdzie główną rolę zagrał młody Alain Delon. Niestety nie ma o tym filmie nawet wzmianki w pracy mgr Zdunkiewicza. Jak w zestawieniu z Clementem wypada Minghella, czym różni się metoda gry emocjami i sympatiami widzów zastosowana przez Minghellę od metody obranej choćby przez Hitchcocka? Odpowiedzi na te i inne naturalnie nasuwające się pytania czytelnik będzie musiał poszukać gdzie indziej. Ta swoista niechęć Autora do wyjścia poza dwa wybrane teksty, unikanie choćby zdawkowego zestawiania ich z innymi adaptacjami, jest z mojego punktu widzenia największym mankamentem pracy. Nie znajdziemy też w pracy jakichkolwiek szerszych odniesień do innych autorów, którzy tworzyli postacie podobne do Toma Ripleya, wywołujące silne a jednocześnie sprzeczne emocje czytelników czy widzów. A przecież tylko w obrębie współczesnej literatury anglojęzycznej znajdziemy całkiem spore grono takich autorów. Vladimir Nobakov, Thomas Pynchon, Martin Amis czy Kazuo Ishiguro, to tylko kilka z pierwszoligowych nazwisk, które możemy tu wymienić.

Doktorant nie zdradza też swojej motywacji stojącej za wyborem konkretnych dzieł do analizy. Czytając pracę często zadawałem sobie pytanie, dlaczego akurat teksty Minghellli i Highmith, Autor uznał za na tyle istotne, żeby poświęcić ich studiowaniu kilka lat swojego życia. Dlaczego Highsmith i Minghella najlepiej nadają się na analizę strategii wywoływania empatii i współczucia u czytelników? Nie podważam w tym miejscu wartości dokonanego wyboru, ale intryguje mnie osobista motywacja. Czy wynika ona z prostych czytelniczych preferencji Autora, czy też może kryje się za tym wyborem jakieś bardziej złożone wyjaśnienie?

W obliczu gigantycznej produkcji krytyczno-literackiej z jaką mamy obecnie do czynienia na globalnym rynku akademickim, każdy pracujący dziś badacz jest nieuchronnie narażony na zarzut nieuwzględnienia w swojej kwerendzie jakiegoś ważnego dzieła lub podejścia. Także i w przypadku dysertacji mgra Zdunkiwicza, można autorowi z łatwością wytknąć pominięcie kilku ważnych nazwisk czy publikacji. Niemniej jednak, nie są to dla mnie przeoczenia (czy przemilczenia) na tyle istotne, by rzutowały na wartość pracy. Interpretuję je raczej w kategoriach dyktowanej pragmatyką selektywności. Całkiem słusznie, w moim mniemaniu, Autor nie zaangażował się w rutynowe wyliczanie wszelkich publikacji

związanych z wywieraniem wpływu na emocje odbiorcy w literaturze czy filmie, a skupił się na terminologii i narzędziach teoretycznych potrzebnych mu do przeprowadzenia późniejszych analiz wybranych tekstów.

W mojej ocenie, mgr Zdunkiewicz dobrze wywiązał się ze swojego zadania w rozdziałach drugim, trzecim i czwartym, gdzie dokonał krytycznego doboru przedstawianych źródeł oraz ich zestawienia i pokazania różnic w podejściach. Ta część pracy metodycznie wypełnia wytyczone we wstępie cele. Pokazuje zaznajomienie Autora z kluczowymi terminami oraz umiejętność ich porównania i krytycznej oceny źródeł. Autor satysfakcjonująco uzasadnia, dlaczego pewne teorie zaadoptował na swoje potrzeby a inne albo zignorował, albo wziął pod uwagę jedynie w niewielkim stopniu. Natomiast największym mankamentem pierwszego rozdziału a także następnych, choć już w mniejszym stopniu, jest zbyt abstrakcyjnie prowadzony dyskurs. Omawiając poszczególne terminy autor zdecydowanie zbyt rzadko sięga do przykładów i ilustracji z konkretnych dzieł literackich czy filmowych. Sytuacja poprawia się w rozdziale drugim, gdzie przykłady już się pojawiają. Szkoda, że dla kontrastu czy porównania, Autor nie sięgnął w tym miejscu do innych adaptacji filmowych prozy Highsmith. Taki brak głębszego osadzenia w przykładach nie obniża co prawda ściśle naukowej wartości pracy, ale czyni ją mało przyjazną dla czytelnika a chwilami wręcz męczącą. Łatwo pogubić się w gąszczu przytaczanych seryjnie kategorii i terminów. Czytelnik nierzadko zmuszony jest wynajdywać przykłady czy odnosić pojęcia do znanych sobie utworów literackich czy filmowych. Zdecydowanie uważam, że takie zadanie powinno spadać na autora.

Jestem przekonany, że podbudowanie omawianych teorii większą liczbą różnych przykładów diametralnie polepszy jakość dysertacji. Jest to szczególnie ważne, jeżeli autor rozważa jej publikację w formie monografii. Oczywiście nie jest tak, że Autor przykłady całkowicie pomija. Począwszy od rozdziału drugiego sytuacja nieco się poprawia, ale w moim odczuciu przykładów powinno być więcej i powinny być one bardziej różnorodne. Autor powinien też sięgnąć do innych adaptacji prozy Highsmith dla zilustrowania swoich dociekań.

Najbardziej oryginalną część pracy stanowią rozdziały piąty i szósty, szczegółowo przedstawiający wyniki badań ankietowych na grupach czytelników i widzów. Pierwsza grupa badanych to czytelnicy powieści, którą Doktorant zrekrutował pośród międzynarodowych studentów uczęszczających na jeden z jego kursów prowadzonych na Uniwersytecie Wrocławskim. Drugą grupę stanowią widzowie adaptacji Minghelli, w tym przypadku grupa badanych jest znacznie szersza, bo obejmuje grupę trzydziestu osób. W zgodzie z kanonem przedstawiania wyników tego typu badań, Doktorant streszcza pytania i charakteryzuje

strukturę przedłożonego badanym kwestionariusza a także szczegółowo przedstawia uzyskane wyniki.

Niestety Autor Rozprawy nie przytoczył pełnej treści używanych w trakcie badania kwestionariuszy ani w rozdziale, ani w aneksie do pracy (aneksu takiego brak). Mam też duży niedosyt, jeżeli chodzi o zobrazowanie uzyskanych wyników. Nie znajdziemy w pracy tabelarycznego czy liczbowego przedstawienia uzyskanych danych a jedynie dwa wykresy ilustrujące uzyskane wyniki. A przecież w dzisiejszych czasach dysponujemy tak rozbudowanymi narzędziami od obrazowania badań. Poza tym, przedstawienie uzyskanych danych w postaci tabelarycznej i liczbowej (w uzupełnieniu do dostępnego w rozdziałach opisu słownego) znacznie poprawiłoby czytelność pracy. Uważam, że jeżeli Autor myśli o opublikowaniu dysertacji w formie książkowej to wprowadzenie kilku dodatkowych tabel i wykresów niewątpliwie wzbogaci publikację oraz zwiększy jej przyjazność dla czytelnika.

W opisie przeprowadzonej ankiety, przydałoby się też trochę więcej informacji na temat ogólnej reprezentatywności grupy badanych. Jest to szczególnie ważne przy dość wąskiej próbie z jaką mamy do czynienia w ramach badań nad reakcjami czytelników powieści Highsmith. Obejmuje ona zaledwie 14 osób i byłoby dobrze dowiedzieć się czegoś więcej na temat doświadczenia czytelniczego badanych oraz ich wieku a także i płci. Nie dowiemy się na przykład czy badane strategie zaangażowania emocjonalnego czytelników były w jakikolwiek sposób skorelowane z płcią badanych. Oczywiście rozumiem, że płeć czytelników nie ma większego związku z głównym tematem dysertacji, ale skoro takie dane są dla Autora dostępne, warto je przedstawić. Mogą się one okazać przydatne lub inspirujące dla innych badaczy eksplorujących podobną tematykę. Stąd nie traktuje tej ostatniej uwagi jako zarzut, ale raczej jako wskazówkę aby zwiększyć potencjalną „cytowalność" pracy.

Pomimo wypunktowanych powyżej zastrzeżeń, uwag i mankamentów, które dostrzegłem w pracy mgr Zdunkiewicza, moja ostateczna jej ocena jest jednoznacznie pozytywna. **Z pełnym przekonaniem uznaję, że praca przedstawiona mi do recenzji spełnia wszystkie najważniejsze kryteria oczekiwane od dysertacji doktorskiej i może być dopuszczona do kolejnego etapu postępowania.** Zbyt oszczędne posługiwanie się przez Autora przykładami ilustrującymi omawianą terminologię, brak zarysu szerszego kontekstu literackiego i kulturowego w jakim powstały oba dzieła oraz brak bardziej szczegółowego przedstawienia danych liczbowych z uzyskanych ankiet nie przesłaniają innych atutów pracy. O ile zasadne może się wydawać skupienie uwagi Autora na jedynie dwóch publikacjach w części empirycznej, to w częściach teoretycznych i objaśniających przydałyby się przynajmniej

zdawkowe porównanie do podobnych par powieści i adaptacji. Uznaję, że praca wnosi oryginalny wkład do studiów nad dorobkiem zarówno Patricii Highsmith jak i Anthonego Mingelli i po poprawkach, zasługuje na publikację w formie monografii.

Stanisław Nicieja